WYDANIE WIECZORNE.

„GŁOS NARODU" Wychodzi dwa razy dziennie. Cena 4 halerze. Wychodzi dwa razy dziennie. „GŁOS NARODU"

Wychodzi dwa razy dziennie o godz. 12-ej w południe i o godzinie 6-tej wieczorem.

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie kor. 6; za jednorazowe zanoszenie do domu dopłaca się 40 hal., za dwurazowe 60 hal.

Na prowincji: miesięcznie kor. 2 hal. 70, kwartalnie kor. 8. W państwie Niemieckiem kwartalnie kor. 10 w innych państwach: kwartalnie kor. 12, Za jednorazową wysyłkę dziennie dopłaca się 60 hal. miesięcznie. Zmiana adresu: 40 hal.

GŁOS NARODU

Dziennik założony w r. 1893 przez JÓZEFA ROGOSZA.

Redaktor naczelny: Dr. Antoni Beaupré.

Osobna prenumerata na wydanie wiecz. wynosi miesięcznie w miejscu z odnoszeniem do domu 1 koronę.

Numer południ. 10 h, wieczorny 4 hal. Listy pieniężne przekazy na prenumeratę i inseraty franco do Administracji „Głosu Narodu". Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyj przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie Monarchji i w państwie niemieckiem — Reklamacje nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisy Redakcya nie zwraca. Adres Red.: Ul. św Krzyża l. 7. Adres tel. „Głosu Narodu" Kraków, Tel. Nr. 190.

Nr 535. Kraków, niedziela 24 listopada 1907 r. ROK XV.

Żydzi, socjaliści i Wszechniemcy przeciwko p. Abrahamowiczowi.

Przyjęcie wniosku p. Diamanda w parlamencie, jest wprawdzie epizodem bez znaczenia, ale dowodzi także wielkiej co najmniej nieuwagi, ze strony większości, a zwłaszcza ze strony Koła polskiego. Nie dopilnowano chwili głosowania i pozwolono posłom błądzić po korytarzach, co zdaje się jest ogólnem przyzwyczajeniem w parlamencie austr. Oczywiście przyjęcie wniosku Diamanda, nie będzie miało żadnych dalszych następstw, ale podkreślić trzeba, że jest on objawem i wynikiem sojuszu socjalistów z wszechniemcami, bo tylko dzięki poparciu wniosku socjalistycznego przez żydów i wszechniemców, został on przyjęty. Tak to powstają sojusze polityczne, wywołane jedynie wspólną nienawiścią.

Dodać jeszcze trzeba, że wniosek Diamanda był absolutnie sprzeczny z regulaminem, i nie powinien był przyjść do głosowania.

Ludowcy obecni przy początku głosowania wyszli z sali! Jest to jeszcze jeden przykład bezmyślnej i antynarodowej polityki Stapińskiego.

W każdym razie zajście to powinno być przestrogą dla przywódców Koła, aby lepiej czuwali nad posłami, a dla posłów, aby pilniej spełniali swoje obowiązki.

Kronika.

KUPUJCIE TYLKO U CHRZEŚCIJAN!

Kraków, 23 listopada.

— **Kursa rękodzielnicze.** W najbliższym czasie urządzone zostaną dla rękodzielników krakowskich kilku grup przemysłowych kursa buchalterji zawodowej, zorganizowane przez instruktora stowarzyszeń przemysłowych p. Witolda Ostrowskiego. Nauka na kursach buchalterji będzie się odbywała w godzinach wieczornych od 7—9 godz. dwa razy tygodniowo i obejmie łączne około 45 godz. wykładów. Z kursów powyższych korzystać mogą oprócz majstrów także i synowie, tudzież starsi czeladnicy.

Nauka jest bezpłatną. Zapisywać się można do dnia 3 grudnia u przełożonych stowarzyszeń (cechów), jak również w biurze instruktora stowarzyszeń przemysłowych (ul. Jabłonowskich L. 4. parter) w godzinach między 10 — 1 rano.

— **Wizytacja więzień.** W Krakowie bawi p. Martynow starszy inspektor więzień z Wiednia. P. Martinow zwiedza miejscowe więzienia w tow. lekarzy sądowych dra Horoszkiewicza i dra Jankowskiego. Pan inspektor znalazł wszystko w porządku i zauważył, że pożywienie więźniów w Krakowie jest lepsze jak w innych zakładach karnych.

— **Rzeźnicy żydowscy** w dzielnicach VII i VIII rozpoczęli strajk, który trwać ma tak długo, dopóki nie uzyskają pozwolenia na sprzedaż mięsa koszernego w niedzielę.

— **Morderca** Kazim. Boguckiej Piotr Kalina znajduje się jeszcze w szpitalu, ale zwolna przychodzi do siebie. Po wyzdrowieniu zostanie odstawiony do sądu karnego. Rozprawa przeciw Kalinie, odbędzie się w kadencji lutowej sędziów przysięgłych.

Dla ogrodników. W biurze kraj. instruktora ogrodnictwa — Kraków, Półwsie Zwierzynieckie l. 97 po za innemi wywiadami ogrodniczymi, wyłożone są także wykazy wakujących posad ogrodniczych, jak i lista ogrodników poszukujących posad. — Wszelkie wywiady, porady i t. p. pomoc, są bezpłatne. Strony zasięgać mogą wiadomości pisemnie, lub ustnie w godz. między 9 a 11 w południe, z wyjątkiem świąt i niedziel.

Z Tow. muzycznego. Program poniedziałkowego koncertu z Vedi'ego Requiem obejmuje następujące części: 1) Requiem i Kyrie, 2) Dies irae, 3) Domine Jesu, 4) Sanctus, 5) Agnus Dei, 6) Lux Aeterna i 7) Libera me.

— **Pan Józef Bialik,** starszy cechu rzeźników i masarzy krakowskich i członek Rady miejskiej swój sklep masarski, istniejący od 22 lat w domu własnym przy ulicy Florjańskiej, w ostatnich czasach odrestaurował i rozszerzył. Całe urządzenie sklepowe jest tak efektowne, że każdego przechodnia uderzyć musi zwłaszcza przy oświetleniu wieczornem. Urządzenie to jest przedewszystkiem bardzo hygieniczne. Posadzka sztajngutowa, zbliżona do marmuru, ściany z najdelikatniejszych kafli białych i niebieskich, sufit cały ze szkła mlecznego jest przyozdobiony malowaniami na szkle, przedstawiającemi cztery pory roku Wawel z dwóch stron, oraz Rondel bramy Florjańskiej i kopiec Kościuszki. Stoły sklepowe z obu stron o płytach marmurowych, tak samo wagi z marmuru białego. Wszelkie naczynia emaljowane a liczne wieszadła na szynki i wędliny niklowe. Nadto obfitość krzewów zielonych, ustawionych w sklepie, wywiera nader przyjemne wrażenie. Jest to sklep taki, że drugiego w tym rodzaju niema w Krakowie.

— **Schwytanie niebezpiecznego złodzieja.** Policja krakowska przyaresztowała wczoraj niejakiego Kazimierza Pieruna, znanego złodzieja karanego już kilkakrotnie. Piorun był wspólnikiem Stefana Piecha, skazanego onegdaj na 5 lat ciężkiego więzienia za dokonanie szeregu włamywań i kradzieży. Policja śledziła Pieruna od pewnego czasu, atoli włamywacz ten znikł jej nagle. Ukrywał się w Krakowie pod fałszywem nazwiskiem Ludwika Bąka. Wczoraj w jednym z szynków przy ul. Karmelickiej zabawiał się spokojnie, gdy komisarz policyjny wszedł do szynku i zaaresztował go nim ten zorjentował się w sytuacji. Pierun był już karany ciężkiem więzieniem trzechletniem w Wiśniczu; po odsiedzeniu kary chwycił się dawnego rzemiosła i zwrócił na się czujną uwagę policji, która go wreszcie schwyciła.

— **Samobójstwo.** Wczoraj około godziny 5 po południu pomiędzy stacją Podgórze-Płaszów a żelaznym mostem rzucił się pod koła pociągu towarowego nadkonduktor kolejowy ze Lwowa, Stefan Wróbel i poniósł śmierć na miejscu.

Samobójca przyjechał tu ze Lwowa i pełnił służbę w Krakowie — niezupełnie poprawnie. W ostatnich dniach zaniedbywał się w obowiązkach, bawiąc się i przepędzając czas na wesołych pijatykach. Za drobne jakieś przekroczenie (za niedoręczenie kasie kolejowej odebranych od pasażerów dopłat) został zasuspendowany przez władze kolejowe. Tak sobie wziął ten wypadek do serca że rzucił się pod koła pociągu. Pociąg urwał mu głowę i nogi. Poszarpane ciało odniesiono do zakładu medycyny sądowej.

— **Na IV krajowym zjeździe Ligi Pomocy przemysłowej** odbytym we Lwowie w dniach 5 i 6 października b.r. zapadły między innemi następujące uchwały dotyczące rozwinięcia przez organizację Ligi Pomocy przemysłowej akcji w Krakowie:

a) Przyszłoroczny V Krajowy Zjazd Ligi p.p. odbyć się ma w Krakowie, do czego Wydział poczynić ma odpowiednie przygotowania.

b) Poleca się Wydziałowi Ligi Pomocy przemysłowej aby przeprowadził dalej rokowania co do utworzenia Expozytury Biura Ligi p.p. w Krakowie, w szczególności, aby skorzystał z propozycji Dyrekcji Muzeum przemysłowego w Krakowie co do oparcia Expozytury Ligi p.p. o tę instytucję.

c) Poleca się Wydziałowi, aby przy pomocy utworzyć się mającej Expozytury w Krakowie wdrożył energiczne starania w celu reorganizacji i ożywienia tamtejszego Towarzystwa „o własnych siłach" względnie w celu zawiązania w Krakowie Towarzystwa Pomocy przemysłowej.

W sprawie wykonania jednej części tych uchwał, a mianowicie o ile dotyczą reorganizacji tamtejszego Towarzystwa „o własnych siłach" względnie utworzenia Towarzystwa Pomocy przemysłowej w Krakowie odbędzie się posiedzenie w dn. 28-go listopada b.r. we Czwartek o godz. 6-ej popoł. w lokalu Muzeum przemysłowego w Krakowie przy ul. Franciszkańskiej.

— **Zjazd delegatów** okręgowego urzędu pośrednictwa pracy odbył wczoraj popołudniu posiedzenie pod przewodnictwem I Wice-prezydenta Sarego, na którem przyjął sprawozdanie z działalności urzędu, budżet urzędu na r. 1908, oraz załatwił szereg spraw, dotyczących działalności i organizacji urzędu na podstawie wniosków uchwalonych na ostatniem posiedzeniu Wydziału zawiadowczego. Po obszernej dyskusji i wyjaśnieniach naczelnika Urzędu Dr. Kumanieckiego uchwalił zjazd delegatów, by zarząd urzędu w swoim zakresie poczynił odpowiednie przygotowawcze kroki ze względu na dochodzące wieści, iż bardzo znaczna liczba polskich robotników wskutek przesilenia amerykańskiego opuszcza Stany Zjednoczone z powrotem do ojczyzny.

— **Nekrologja.** Dziś w mieszkaniu swem marł nagle emerytowany profesor gimna-

zyalny ś. p. Marceli Lewiński, b. oficer pruski, uczestnik powstania 1863 r.

— **S. p. Jan Wertz**, kierownik szkoły ludowej w Pysznicy, zmarł 16 b. m. w 49 roku życia. Pogrzeb odbył się 18 b. m. w asystencyi kilku księży i przy współudziale bardzo licznego grona nauczycieli i nauczycielek. Sp. zmarły pracował w pysznickiej parafji przeszło lat 28, to też nie brakowało na pogrzebie uczniów i uczennic, którzy z żalem w sercu i łzą na oku odprowadzili na miejsce wiecznego spoczynpu, swojego wychowawcę, który do ostatniej chwili życia podawał im światło nauki i wiary, ogrzewał ich ciepłem iście ojcowskiem i świecił młodzieży zawsze jak najlepszym przykładem.

— Prognoza: Miernie, miejscami opady, temperatura mało zmieniona mgła.

— **Magistrat lwowski** zamówił w wiedeńskiej fabryce samochodów ciężarowych Teicha samochód do wywozu śniegu, błota i śmiecia. Samochód dostarczony będzie gminie m. Lwowa na trzymiesięczną próbę, przyczem firma Teicha ponosić będzie w tym okresie wszystkie koszty ewentualnych naprawek.

Chauffeura, którego gmina ustanowi, weźmie firma na dwutygodniowe pouczenie. Samochód ten, zaopatrzony w benzynowy motor, posiada wóz pomocniczy o sile 40 koni z pojemnością 11 metrów kubicznych i wytrzymałością ciężaru jednego wagonu, czyli 10·000 kilogramów. Wóz taki pracuje znacznie szybciej, aniżeli obecne „wozy magistrackie“, poruszane siłą koni, które zabierają zaledwie 1 metr kubiczny, a oprócz tego utrzymanie samochodu jest tańsze.

— **Mięso potaniało** ale we Wiedniu. Rzecz charakterystyczna dlatego, iż dowieziono bardzo wiele bydła z Galicji i sprzedawano je po 98 kor. za 100 klg. żywej wagi, podczas gdy poprzednia cena była 106 kor. Nadto przewieziono do Wiednia z Galicji wiele bydła już bitego i publiczność mogła kupować mięso wprost w hali centralnej. Rzeźnicy wiedeńscy skutkiem tego natychmiast zniżyli cenę mięsa i to o 40 hal. na kilog., oraz ogłosili, że odtąd regulować będą ściśle ceny w stosunku do konjunktury targowej.

— **Olbrzymi spadek.** Przed kilkunastu dniami zmarła w Genewie bar. Rotszyldowa, pozostawiła majątek wynoszący 800.000 milionów franków, z tego w samej Genewie nagromadzone są fundusze na 100 milionów. Miasto Genewa otrzyma z tego olbrzymiego majątku 20 milionów franków tytułem podatku spadkowego.

— SPRAWIEDLIWOŚĆ PRUSKA. W telegramach donieśliśmy, iż sąd w Bydgoszczy skazał dwóch chłopów polskich, Kurnesa i Herneba na 6 i 8 lat ciężkiego więzienia za to, że podczas strajku szkolnego strzelili, nieszkodliwie zresztą, do jednego z najgorszych sieparaczów dziatwy polskiej, nauczyciela Gabryelskiego w Jeżewie.

Wobec tego przypomnieć się godzi, że gdy przed kilku miesiącami jakiś fanatyk hakatystyczny strzelił przez okno do dr. Warmińskiego w Bydgoszczy, wyrażając w ten sposób swoje niezadowolenie z wywieszenia godła polskiego przez ogólnie szanowanego lekarza, ani policya, ani prokurator nie uważali za właściwe wytoczyć śledztwo w tej sprawie.

A oto drugi przypadek dziwnej tolerancyi sądów pruskich, gdy ofiarą zbrodni jest polak.

Żołnierza Schulza, któremu udowodniono, że zamordował robotnika polskiego w pierwszej instancyi uwolniono, w drugiej zaś skazano tylko na rok wieży, ponieważ sąd rzekomo nabrał przekonania, że zbrodnia popełniona była pod wpływem rozdrażnienia.

O tak! „są jeszcze sędziowie w Berlinie.“

— ARESZTOWANIA W WARSZAWIE: Pisma warszawskie donoszą: Ajenci wydziału „ochrony“ aresztowali 18 osób, anarchistów-komunistów, u których znaleziono kompromitujące dokumenty.

Aresztowano również 7 członków, socyal-demokracyi Królestwa Polskiego i Litwy. Znaleziono u nich książki buchalteryjne i korespondencyę partyjną, wykryto przytem mieszkania konspiracyjne. Ujęto też jedną osobę, zajmującą się szantażem na podkładzie politycznym.

Telegramy.

Z KOMISJI UGODOWEJ.

WIEDEŃ. Na wczorajszem posiedzaniu komisji ugodowej prezydent gabinetu bar. Beck oświadczył w odpowiedzi na onegdajsze zapytanie pos. Kurandy co do węgierskiej ustawy upełnomacniającej, że ustawa ta jest tak zwaną ustawą inartykułowaną, która ma umożliwić wlączenie ugody do ustawy krajowej. Premier wykazują, że postępowanie rządu węgierskiego odpowiada przyjętym zobowiązaniom. Rząd w. miał dwie drogi albo bezpoś. inartykułować us. ugod., albo dokonać inartykułowania przez ustawę upełnomacniającą. Jaką drogę Węgry wybiorą to jest wewnętrzna sprawa rządu węgierskiego, co do której nam naturalnie żaden wpływ nie przysługuje.

Wniosek o otwarcie dyskusyi nad oświadczeniem prezydenta ministrów odrzucono i komisya przystąpiła do dalszych obrad nad artykułem 20 w sprawie obrotu bydła.

Minister rolnictwa dr. Ebenhoch bronił ustawy o zarazie bydlęcej wskazując, że pojedyncze zarządzenia przeciw zawleczeniu zarazy dają znacznie lepszą ochronę od dotychczasowych i prosi o przyjęcie.

W dyskusyi z Polaków zabrał głos pos. Kozłowski, który wskazał, że lepiejby było zachować zupełną autonomję na polu weterynaryjnem wobec Węgier, poczem żalił się na kólczykowanie świń, że nie jest uzasadnione w ustawie.

Na tem obrady przerwano do poniedziałku do godz. wpół do 4 po południu.

Z SEJMU WĘGIERSKIEGO.

BUDAPESZ. W sejmie węgierskim po przemówieniu Kossutha, który polemizował z Lengyelem i zapewnił, że partya niezawisłości nie odstąpiła od swoich zasad przystąpiono do głosowania nad wnioskiem Lengyela o natychmiastowe wzięcie pod obrady kwestyi bankowej. Wniosek ten odrzucono. Za wnioskiem tym głosowali tylko dysydenci i Chorwaci.

Rozpoczął się dalszy ciąg dyskusyi nad autonomiczną taryfą cłową.

BUDAPESZT. Na początku dzisiejszego posiedzenia Sejmu poseł Foelder przedstawił jako referent ustawę upełnomacniającą rząd przyjętą wczoraj w komisji.

Prezydent oświadcza, że postawi tę sprawę na porządku dziennym. Poseł Leugyel uzasadniał następnie interpelację i wniosek w sprawie założenia samodzielnego Banku państwowego w r. 1910.

Prezyd. min. Wekerle oświadcza, że interpelacja i wniosek są zupełnie zbyteczne, bo partja niezawisłości uchwaliła już taki wniosek, który przyjdzie pod obrady po załatwieniu ugody. Minister wyraża nadzieję, że ustawy ugodowe przyjdą do skutku do końca rb., czego oczekuje cała opinje publiczna na Węgrzech (Potakiwania). W Wiedniu bawiąc przekonał się minister, że o ile można przewidzieć, ugoda także w Austryi na czas będzie załatwlona.

UGODA NA WĘGRZECH.

BUDAPESZT. Ustawa, którą Dr. Wekerle przedłożył wczoraj w sejmie, upoważnia rząd, aby 1 stycznia 1908 r. wprowadził w życie ustawy ugodowe, pod warunkiem, że te same ustawy zostaną przez parlament austryacki do tego czasu uchwalone.

BUDAPESZT. Komisya gospodarcza Izby posłów na odbytem wczoraj w południe posiedzeniu przyjęła po dłuższej dyskusyi, w której zabierali także głos dr. Wekerle i Kossuth, jednogłośnie ustawę upełnomacniającą w sprawie ugody.

WĘGRZY a CHORWACI.

BUDAPESZT. Pos. Jerzy Justh wystapił z partji niezawisłośi.

Poseł chorwacki Potoczkjan, który z powodu kilkakrotnego oporu wobec prezydenta został na 30 dni wykluczony z posiedzeń sejmu, złożył swój mandat.

WRZENIE W PORTUGALII.

LIZBONA. W całym kraju zaprowadzono ostrą cenzurę. Poczta otwiera i przegląda listy podejrzane. Przedwczoraj wybuchła snadź przedwczesna bomba na ulicy Bareuho, zabijając dwóch ludzi i raniąc jednego. Jak przypuszcza policya, bomba ta miała być rzuconą w teatrze królewskim. Aresztowano przeszło sto osób. Wiele rodzin zamożniejszych ucieka do Francyi i Hiszpanji, obawiając się wybuchu rewolucyi. Podniecenie umysłów jest wielkie. Sytuacya groźna.

HELIODOR W NIEŁASCE.

PETERSBURG 22-go listopada. „Ruś donosi: Synod rozważywszy całą działalność literacką mnicha Heljodora nawołującego w piśmie stronnictwa prawdziwych rosjan „Wierze“ do pogromów, uznał, iż artykuły jego są w najwyższym stopniu nieprzyzwoite (!) i uwłaczające godności duchownej. Z tego powodu mnicha Heljodora oddano pod dozór archijereja wołyńskiego Antonjusza, zalecając, aby bez wyjątkowej potrzeby nie udzielał mu urlopu i zabronił pisać bez pozwolenia wyższej władzy duchownej.

REWOLUCYONIŚCI ROSYJS. W BERLINIE.

BERLIN. Śledztwo w sprawie terrorysty rosyjskiego Mirskiego, stwierdziło istnienie w Berlinie tajnego Związku rewolucyonistów rosyjskich. Trzydziestu członków tego Związku przeważnie studentów, wydalono już z państwa pruskiego, przewodniczącego zaś, niejakiego Trofimowa aresztowano pod zarzutem organizowania zabronionych w państwie związków tajnych.

ZABÓJSTWA POLICJANTÓW.

CZĘSTOCHOWA. Do Zawiercia z Sosnowca przyjechał strażnik ziemski Kozłow. O g. 11 przed południem niewiadomi sprawcy zastrzelili go na rynku.

WARSZAWA. Wczoraj o g. 6 wieczorem policyant fabryczny przy zakładach Towarzystwa akcyjnego Lipop, Rau i Loewenstein przy ulicy Książęcej wyszedł przed bramę przez zbiegu ulic Książęcej i Dolnej Smolnej. W tej chwili podeszło do niego kilku nieznanych ludzi, którzy dali cztery strzały, kładąc go trupem na miejscu i zniknęli.

Ze świata.

— SZCZYT BIUROKRATYZMU. osiągnięto temi dniami w tak mało biurokratycznej zresztą Ameryce. Oto jak mianowicie donosi „New York Tribune“ w drukarni państwowej w Waszyngtonie utworzono dwie urzędowe posady mucholapów. Mianowicie drukarnię tę spotkał formalny najazd much, które tak przeszkadzały kierownikowi jej, że zwrócił się do rządu o pomoc, a rząd w odpowiedzi powiekszył urzedowy personel drukarni o dwie posady „mucholapów“ bedących funkcyonaryuszami państwowymi i płaconych z funduszów państwowych.

Mucholapoie ci jednakże pracują „na akord“ to znaczy, że płaci się ich wedle liczby zabitych much.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny dr. Antoni Beaupre. W drukarni „Głosu Narodu“ pod zarządem Stanisława Tomaszewskiego.